

Łowmiański, Henryk

Powstanie i formy feudalizmu : (na marginesie książki A. P. Nowosielcew, W. T. Paszuto, L. W. Czerepnin, Puti obrazowania feudalizmu (Zakawkazie, Sredniaja Azija, Rus, Pribałtika), Moskwa 1972)

Przegląd Historyczny 64/1, 143-149

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

HENRYK ŁOWMIŃSKI

Powstanie i formy feudalizmu

(na marginesie książki A. P. Nowosielcew, W. T. Paszuto, L. W. Czerepnin, *Puti obrazowanija feodalizma (Zakawkazie, Srednaja Azija, Rus, Pri-baltika)*, AN SSSR, Institut Istorii SSSR, Izdatielstwo Nauka, Moskwa 1972, s. 338).

Omawiana praca napisana przez trzech wybitnych historyków radzieckich zmierza do wykrycia zjawisk typowych, jako przejawu określonych prawidłowości historycznych we wczesnych okresach feudalizmu — na podstawie analizy stosunków wewnętrznych i ich rozwoju w czterech regionach historycznych złożonych z różnych grup etnicznych a mieszczących się dziś w granicach Związku Radzieckiego. Za charakterystyczną cechą regionu historycznego (nie identycznego z regionem geograficznym) można uznać zbieżność elementów struktury i dynamiki rozwoju między poszczególnymi grupami etnicznymi wchodzącymi w jego skład. Zbieżność ta powstaje w związku bądź ze wspólnym pochodzeniem poszczególnych składników etnicznych danego regionu, bądź z faktem długiego współżycia heterogenicznych grup etnicznych tegoż regionu i wytworzenia dzięki temu wspólnych cech oraz nadania rozwojowi wspólnego rytmu. W jednym i drugim wypadku badania typologiczne takiego regionu natrafiają na trudność, ponieważ jego cechy wspólne mogą mieć uzasadnienie w więzi genetycznej lub sąsiedzkiej, a nie w generaliach. Natomiast regiony rozwijające się najbardziej niezależnie od siebie, izolowane, dostarczają właściwej podstawy do badań porównawczych, ujawniają zbieżności natury spontanicznej. Historyk wkracza wówczas w sferę dociekań socjologicznych, jednak jego wnioski typologiczne, jak to słusznie zaznaczono we wstępie do książki (s. 8), nie stanowią głównego celu, lecz służą raczej do naświetlenia konkretów historycznych i ich specyfiki rozwojowej.

Omawiana książka zajmuje się regionami częściowo niezależnymi od siebie. Zakaukazie i Azja Środkowa, jeśli utrzymywały pewne pośrednie kontakty, zwłaszcza przez Chazarię i Bułgarię nadkamską z Rusią i krajami bałtyckimi, nie mogły wywierać istotnego wpływu na przebieg wewnętrznych procesów w tych krajach. Nie da się natomiast przeprowadzić linii demarkacyjnej między procesami Rusi i krajów bałtyckich, owszem zarysowuje się raczej wspólna specyfika obu ostatnich regionów. Z tego punktu widzenia interesująco przedstawia się wkład pierwszej rozprawy A. O. Nowosielcewa poświęconej regionom zakaukaskiemu i środkowoazjatyckiemu; ona przede wszystkim dostarcza kryteriów zbieżności i różnic. Oba rozpatrywane przez autora regiony ujawniają cechy wspólne dzięki podobnym losom historycznym w kręgu ekspansji tych samych fal etnicznych: irańskiej, arabskiej, turskiej. Oba regiony dałyby się połączyć wspólnie z Iranem w jedną całość regionalną, jednak autor ze względów technicznych wyłącza Iran z zakresu bliższych rozważań (s. 10). Mozaikę i zmienność etniczną wskutek następujących po sobie inwazji obcych ludów autor uznaje za cechę charakterystyczną tych regionów w przeciwieństwie do Europy, podobnie jak głęboki wpływ czynnika religijnego łączącego lub dzielącego poszczególne ugrupowania ludności. W rzeczywistości jednak, obie te cechy z wielką siłą występowały również w Europie. Jeśli na tym

połu zachodzi jakaś różnica, to natury bardziej ilościowej, niż jakościowej. Na odrębność omawianych przez autora regionów składała się raczej przynależność do odmiennego kręgu kultury materialnej i duchowej, dawne związki ze wschodnimi ośrodkami cywilizacji. Ale swoistość kulturowa nie musiała spowodować istotnych różnic w dziedzinie ustrojowej.

Autor omówił dwa aspekty społeczeństwa feudalnego: jego strukturę klasową oraz formy własności. Klucz do poznania struktury klasowej autor widzi w semantyce terminologii społecznej. Za mnogością terminologiczną kryje się prosty i powszechnie znany schemat społeczeństwa feudalnego, złożonego w głównym zrębie z dwóch antagonistycznych klas: ludności poddańczej i panującej klasy feudalnej. Pod znakiem zapytania stawia autor pierwotny charakter trzeciego właściwego wczesnofeudalnemu społeczeństwu składnika — niewolnictwa, bowiem jego zdaniami pierwotnie była znana „nie rozczłonkowana” forma zależności, określana irańskim terminem *bandak* itp. (s. 83). Z niej miało rozwijać się z czasem bądź niewolnictwo, bądź zależność feudalna. Pozostaje niejasne, w jaki sposób powstawała tego rodzaju nierozczłonkowana forma (mniejsza o jej treść prawną), gdyż jeśli nie wywodziła się ona z niewoli (jak zakłada koncepcja autora), mogła rozwinąć się jedynie z ograniczenia swobody człowieka wolnego, a tym samym musiałaby polegać na zależności feudalnej! Wprawdzie coraz ściślejsze ograniczenie swobody osobistej mogło prowadzić na krawędź niewoli, jak to widzimy w Rosji XVIII—XIX w., ale tak ścisła forma zależności nie jest zjawiskiem pierwotnym, lecz wynika z długotrwałego rozwoju klasy zależnej wolnego pochodzenia.

Zwraca uwagę, że nazwy ormiańskie klasy uprzywilejowanej — *azatowie* i jej przeciwstawnej klasy — *szikanowie* są irańskiego pochodzenia (s. 61 n.); podobnie irańskiego pochodzenia jest termin gruziński *aznaut* analogiczny do ormiańskich *azatów*. Elementy irańskie dają się zauważyć i w innych terminach społecznych Armenii i Gruzji (s. 76, 78). Jakkolwiek wędrownice terminów nie zawsze towarzyszy wędrowka instytucji, w danym wypadku przewaga czynnika irańskiego jest widoczna i wymowna, dostarcza też wskazówki, że model nowej struktury klasowej a zarazem państwowej, zaawansowany na południu przesuwiał się na północ. Z podobnym kierunkiem wędrowki modelu państwowego spotykamy się u Słowian.

Zagadnienie form własności określa zarazem strukturę klasy feudalnej. Obecnie najazdy powodowały załamanie w rozwoju wielkiej własności. Dobra ziemskie o charakterze alodialnym z ludnością poddańczą zorganizowaną przedtem w związkach sąsiedzkich uformowały się jeszcze przed najazdem arabskim dzięki nadaniom królewskim. Arabowie utrzymali formę alodialną, jednak kalifowie zmienili skład właścicieli, przekazując masowo ziemię w posiadanie zdobywców. Seldżuccy Turcy część dóbr skonfiskowali, część inną pozostawili w ręku poprzednich właścicieli, jednak z zastrzeżeniem praw państwa. Ta własność umowna przekształcała się w XII i w początku XIII wieku z powrotem we własność alodialną, gdy podbój mongolski spowodował wznowienie prawa zwierzchniego państwa; nie zapobiegł jednak tendencji do ponownego osiągnięcia przez wielką własność formy alodialnej. Te parokrotne nawroty stanowią cechę specyficzną omawianych regionów w porównaniu z Europą, chociaż i w niej spotykamy pewne analogie, jak w związku z najazdem normańskim na Anglię lub w związku z rozwojem beneficjum rycerskiego (*pomiestja*) w Rosji, począwszy od drugiej połowy XV wieku. Osobne zagadnienie stanowią latyfundia oparte na pracy niewolniczej, dawnego, przedarabskiego pochodzenia, jak świadczą określające je terminy *agarak* pochodzenia babilońskiego i asyryjskiego oraz *dastakert* pochodzenia irańskiego. Majątki te zakładane przez królów i możnych zatrudniały, jak wyjaśnia autor, oprócz niewolników również inne kategorie ludności zależnej. W każdym razie świadczą one o wczesnej genezie ukła-

du niewolniczego. Cały ten obraz rozwoju stosunków feudalnych Zakaukazia i Azji Środkowej stanowi pierwszą próbę tak rozległej syntezy opartą na szerokim wykorzystaniu źródeł i literatury w znacznej części we wschodnich językach i niedostępnej większości europejskich badaczy. Stąd szczególna wartość rozprawy A. P. Nowosielcewa napisanej przy tym z dociekliwą znajomością postawionych zagadnień.

Druga rozprawa, pióra L. W. Czerepnina — „Ruś. Sporne zagadnienia własności ziemskiej w IX—XV w.” przynosi krytyczną konfrontację własnych koncepcji autora z dotychczasową literaturą przedmiotu. Autor stwierdza, że formy własności feudalnej i struktury zależnej ludności rozwijały się w trojaki sposób: 1. opanowania przez księcia (*oknjażenie*) ziemi i obciążenia wolnej ludności daninami, które przekształcały się w rentę feudalną; ta forma własności państwowej otrzymała nazwę ziem „czarnych”; 2. rozwarstwienia gromady (*sosedskaja obszczina*), z której wyodrębniła się kategoria „chłopów-alodystów” przekształcających się następnie w feudałów oraz ludzie bezrolni; 3. osadzania na ziemi przez właścicieli-feudałów niewolników, którzy przekształcali się z czasem w zależnych chłopów (s. 250). Pierwszy i trzeci sposób nie wywołują zasadniczych wątpliwości, natomiast drugi nasuwa pewne refleksje. Zagadkowo przedstawiają się „chłopi-alodyści” — jaka jest ich geneza, tzn. w jaki sposób osiągnęli ziemię na własność a zarazem pozbawiali ziemi członków gromady? Czy nie należy w nich widzieć potomków starszyny plemiennej, która osiągała trwałą podstawę materialną osadzając na ziemi zdobytych w wojnie jeńców wojennych? Z tego rodzaju, jak widać, początkami wielkiej własności w epoce plemiennej spotykamy się u Germanów według opisu Tacyty; za kontynuację formy plemiennej uważalibyśmy zarówno *proprietas* możnych zachodniosłowiańskich znane od drugiej połowy IX wieku, jak ruskie siola bojarские. W ten sposób zarysowuje się zbieżność między „alodystami” punktu drugiego a feudałami wymienionymi u autora w punkcie trzecim. Nie brak wskazówek, że w dobie państwowej ci tak dawnego pochodzenia feudałowie wywierali nacisk na ludność wolną gromady i uzależniali ją od siebie pozbawiając zarazem chłopów prawa do ziemi. Ten proceder ułatwiała utrata przez ludność pospolitą praw politycznych, odkąd utrwalilo się państwo. Przywłaszczenie ziemi przez możnych było jednym ze źródeł wielkiej własności, jak na to wskazuje zwłaszcza przykład Nowogrodu Wielkiego, gdzie latyfundia kościelne i bojarские osiągnęły największe rozmiary (XV wiek) i niemal całkowicie wyeliminowały kategorię wolnej, zależnej bezpośrednio od władzy państwowej ludności wieśniaczej, jakkolwiek całkowicie osłabiona władza książęca nie rozporządzała ziemią gromadzką, nie mogła przyczynić się wydatnie do wzrostu wielkiej własności. W innych ziemiach ruskich nadaniom książęcym zawdzięczał swe posiadłości kościoły, nie wiadomo jednak o nadaniach ziemi gromadzkiej przez książąt na rzecz rycerstwa — w dobie kijowskiej. Być może uzurpacja praw do ziemi stanowiła wszędzie główne źródło posiadłości świeckich.

Autor dzieli rozpatrywaną dobę feudalizmu na dwa okresy, o różnej podstawie terytorialnej: okres Rusi kijowskiej wczesnofeudalny, w którym rozwijają się procesy feudalizacyjne, i okres przewagi czynnika feudalnego nad gromadzkim, ograniczony w wywodach autora do ziem wielkoruskich — w chronologicznych ramach od drugiej połowy XII wieku do końca XV wieku (czyli do momentu zjednoczenia państwowego Wielkorusi). Odrzuca zgodnie z przeważającą w nauce radzieckiej opinią istnienie na Rusi formacji niewolniczej jako okresu wstępnego epoki społeczeństwa klasowego. Trudno się z tym nie zgodzić. Jednak nie osiągając szczybla formacji społecznej niewolnicy odegrali poważną rolę w genezie feudalizmu u wszystkich ludów, które ten ustrój wytworzyły. Bodaż wszędzie stanowili oni pierwszy, jakkolwiek ilościowo nieznaczny, wtórny klasowy już w społeczeństwie plemiennym, zatrudnieni w niewielkich majątkach starszyny plemiennej i w charakterze tego

rodzaju siły roboczej przetrwali po zorganizowaniu państwa. Na Rusi, jak dowodnie wiadomo, uprawiali sioła książęce i bojarские, jednak zapewne byli osadzeni na wydzielonych działkach, z których czerpali utrzymanie zgodnie ze świadectwem mnicha Wawrzyńca z końca X wieku o stosunkach czeskich. To gospodarcze usamodzielnienie niewolników zatrudnionych na roli, w czasach późniejszych powszechne, wskazuje na zachodzący proces feudalizacji tej kategorii ludności. Jednak na Rusi ogromna masa wiejskich producentów składała się, ze smerdów i dopiero ich feudalizacja decydowała o skryształizowaniu ustroju feudalnego. Wraz z autorem odrzucimy koncepcję, jakoby część smerdów pochodziła z jeńców wojennych, gdyż z reguły oddawano ich w niewolę, jak to uczyniła Olga, która — według słów latopisu, zagarniętych Drewlan: *rabotie predast mužem... swoim...* Zgodzimy się również z autorem, że nazwa smerdów jest późnego pochodzenia — z doby państwowej; nie nawiązemy jednak jej pejoratywnego znaczenia do faktu przejęcia ziemi gromadzkiej przez państwo, gdyż przez długi okres po ustaleniu państwowości i powstaniu nazwy smerdów, jako *terminus technicus* określającego wiejskich producentów wolnej kondycji, książęta nie czynili praktycznego użytku z przysługującego im prawa do ziemi gromadzkiej. Wolimy tedy nawiązać genezę tego terminu do obciążenia ludności powinnościami na rzecz państwa a równocześnie pozbawienia jej funkcji politycznych wskutek upadku znaczenia wieców ludowych poza miastami.

Dyskusyjny jest pogląd autora na charakter własności feudalnej na Rusi. Przyznaje on panującemu własność zwierzchnią w odniesieniu do *wotczyn* czyli dóbr ojczystych, patrymonialnych, pozostających w posiadaniu panów feudalnych. Z tytułu zwierzchniej własności panujący pobierał daniny a także sprawował sądownictwo nad ludnością *wotczyn*. Widzimy tu identyfikację władzy zwierzchniej, która nakłada podatki i sprawuje sądy, ze zwierzchnią własnością, której przysługuje rozporządzanie rzeczą i osiąganie przez to korzyści. Uznając podatki i sądownictwo za cechę zwierzchniej własności musielibyśmy przyjąć, że zarówno w Rzymie jak w społeczeństwie kapitalistycznym istnieje własność podzielona, a do państwa należy *dominium directum*. Wprawdzie w ustroju feudalnym nastąpiło zawłaszczenie praw publicznych przez czynniki prywatne (panów feudalnych), ale to nie znaczy, żebyśmy nie mogli rozróżnić w tym ustroju elementów prawa publicznego i prywatnego. Książę nie rozporządzał *wotczynami* jako właściciel zwierzchni, a jeśli nakładał na nie podatki, sprawował w nich sądownictwo, konfiskował je itp., to jako władca zwierzchni wykonujący prawa publiczne. Toteż sądzymy raczej, że *wotczyny* bojarские stanowiły podobnie pełną własność posiadaczy, jak dobra ziemskie na prawie rycerskim dzierżone w Polsce. Tak stwierdzając istnienie własności podzielonej między księcia i pana w dobrach feudalnych, autor zaprzecza, żeby ta forma istniała również na ziemiach „czarnych”, gdzie jego zdaniem jedynym właścicielem był książę a chłopci — tylko posiadaczami gruntów. Książę jako „zwierzchni właściciel” rozporządzał tymi ziemiami, rozdawał je na własność kościołowi i bojarom — z osiadłymi na nich ludźmi, albo usuwał z nich ludzi i czynił przedmiotem nadania samą ziemię. Co prawda zachowały się liczne akty rozporządzania „czarną” ziemią przez samych chłopów (sprzedaże, zamiany, testowania). Autor stara się osłabić wymowę tych aktów, podnosi m.in., że nad tego rodzaju aktami państwo sprawowało kontrolę. Ta jednak mieści się dobrze w ramach własności podzielonej, gdy właściciel podległy uzyskuje zgodę na transakcję ze strony właściciela zwierzchniego, ażeby uniknąć naruszenia prawa tego ostatniego wraz ze zmianą posiadacza. Otóż zagadnienie należy, sędzę, traktować dynamicznie i przyznać autorowi słuszność o tyle, że proces rozwoju własności zmierza do pozbawienia ludności chłopskiej prawa do ziem „czarnych” (na równi z innymi kategoriami ziem), co też istotnie nastąpiło (proces zakończył się nie wcześniej niż w XVI wieku). Ale punktem

wyjściowym była własność podzielona: *dominium directum* panującego, *dominium utile* (w ramach gromady) ludności poddańczej.

Autor zamyka swe wywody objaśnieniem terminologii bądź oznaczającej ogół ludności chłopskiej (*krestjane*, por. pol. „krześcijanie”), bądź określającej za pomocą plastycznych wyrazów jej poszczególne kategorie, jak „ludzie zdawna osiedli” (*starożilcy*), „ludzie przybyli” (*ljudi priszytje*) — odpowiednik łac. *hospites* (jednak autor ogranicza tę kategorię do ludzi przybyłych z innych dzielnic), „ludzie wykupieni” (*ljudi otkuplennyje*), „srebrnicy” (*serebreniki*, według autora zarówno dłużnicy, jak ludzie płacący rentę w srebrze) itd. W przeciwieństwie do B. D. Grekowa autor przypisuje duże znaczenie rencie odrobkowej już w XIV—XV w.; wypowiada się też za wczesnymi początkami przytwierdzenia chłopów do ziemi przypadającymi na długo przed wydaniem Sudiebnika w 1497 r., który ustalił termin „wychodu” chłopskiego w okresie jesiennego św. Jerzego. W swych wywodach nacechowanych wyczerpującą znajomością źródeł i literatury autor rozpatrzył całokształt problematyki ustroju agrarnego, zwłaszcza w jej spornych aspektach, i rozwinął własną koncepcję, pobudzającą nieraz do refleksji, jednak gruntownie podbudowaną. Z punktem widzenia autora musimy się liczyć.

Trzecia rozprawa pióra W. T. Paszuty została poświęcona początkom feudalizmu w regionie wschodnio bałtyckim obejmującym Estonię, Łotwę oraz Litwę. Jest to region heterogeniczny, zamieszkały przez dwie odrębne grupy etniczne: bałtyjską (plemiona litewskie oraz łotewskie) i fińską (plemiona estońskie — w terminologii ruskiej czudzkie, oraz plemię Liwów), niemniej ujednolicony pod względem kultury i ustroju społecznego oraz politycznego dzięki długiemu współżyciu sąsiedzkemu oraz podobnemu otoczeniu słowiańskiemu (podczas gdy ekspansja skandynawska ogarnęła tylko Estonię i Łotwę, nie dotknęła zaś Litwy). Do tego regionu dążyby się włączyć jeszcze Prusy wraz z Jaćwieżą, zamieszkane przez Bałtów, jednak ich pominięcie przez autora znajduje uzasadnienie w tym, że cały uwzględniony region znajdował się w strefie oddziaływania ruskiego, podczas gdy Prusy podlegały przeważnie wpływowi polskim. Według autora Litwa od X wieku a Estonia i Łotwa od XI wieku wchodzi na drogę formowania feudalnej struktury społecznej, chociaż nie utrzymuje on, że równie głęboko wstecz sięgają początki własnej państwowości tych ludów. Owszem na ziemie te rozszerzyła się państwowość ruska, z którą najbardziej aktywnie w jej zaraniu związali się Estowie a tylko peryferyjnie przed wiekiem XIII Litwa (latopisy wymieniły po raz pierwszy nazwę Żmudzi dopiero w r. 1219, chociaż znają od dawna nazwy wszystkich plemion łotewskich). Inwazja niemiecka rozpoczęła na przełomie XII i XIII wieku, nie znalazła na terenach Łotwy naczelników o charakterze władczym, a wzmiankowani w źródłach *seniores* byli, jak wynika z kontekstu źródeł, naczelnikami plemiennymi różnych szczepów, niekiedy zwano ich *duces* jako przywódców wojskowych. Również Lammechinus *rex*, który na czele pogan kurońskich zawarł układ z przedstawicielem legata papieskiego Baldwinem w r. 1230, wbrew tytułowi, był jednym z naczelników plemiennych. Tytuł *rex* określał wysokie stanowisko społeczne Lammechina, ale nie jego władzę zwierzchnią, bowiem dokument nie nadmienił, czy im był królem, nie przytoczył ani podległej mu ziemi ani ludu, a postanowienia dokumentu pomijały całkowicie jego osobę i dotyczyły Kurów w ogólności. Na szczepie plemiennym pozostawała i Estonia, jedynie co do Litwy istnieje możliwość, że w tym czasie weszła już na drogę organizacji państwowej, skoro w połowie XIII wieku stanowiła potężne państwo.

Tym bardziej interesująca jest podjęta przez autora próba ustalenia elementów feudalizmu u tych ludów, które w przeważnej części nie ukształtowały jeszcze własnej państwowości. Państwo jest narzędziem kształtowania feudalizmu, ale to nie znaczy, że pierwsze elementy tego ustroju nie mogły powstać w okresie przedpań-

stwowym. Interesująca jest też podstawa materiałowa, z której autor czerpie wskazówki co do stosunków plemiennych. Idąc po linii wytkniętej przez B. D. Grekova a także kontynuując własne badania nad prawem pruskim szuka elementów *leges barbarorum* w układach niemieckich z tubylczymi plemionami a także w inflanckich prawach chłopskich zebranych przez L. Arbusowa (juniora). Wykazuje w sposób przekonywający, że te zabytki zawierają ślady recepcji z Ruskiej Prawdy (podobnie prawo polskie znalazło odbicie w artykułach układu dzierzgońskiego r. 1249), dostrzega zarazem w tych źródłach ślady norm plemiennego prawa zwyczajowego. Na szczególną uwagę zasługuje, sądzę, artykuł 4 układu zawartego w 1255 r. przez zakon inflancki z Ozylińczykami (s. 309). Zastrzega on, że nikomu nie ma być odjęte dziedzictwo (*hereditas*) niewolnych opuszczone przed apostazją (*ante tempora apostasie*) — oczywiście chodzi tu o powstanie ozylijskie, które wybuchło po bitwie szawelskiej 1236 r. Artykuł ten — po upływie lat bez mała dwudziestu — mógł mieć na myśli ziemię (a nie majątek ruchomy), do której wobec jej dawnego opuszczenia przez posiadaczy zgłaszali pretensję niemieccy panowie terytorialni, przeciw czemu z kolei musieli oponować panowie niewolnych, ponieważ uważali, rzecz jasna zgodnie z prawem plemiennym, że opuszczone grunty na nich spadają. Zakon zgodził się z tym punktem widzenia. Z artykułu wnosimy, że na Ozylii istniały majątki ziemskie, należące do starszyny plemiennej a oparte na pracy niewolnych, których osadzano — podobnie jak to było w Czechach w X wieku (i dawniej) — na wydzielonych gruntach, pozostawionych w ich dziedzicznym posiadaniu, jednak stanowiących własność ich panów. Zaznaczała się zarazem tendencja do usamodzielnienia niewolnych pod względem gospodarczym tak iż zbliżali się oni do stanowiska chłopów zależnych feudalnie. Już wspomnieliśmy o analogicznych zjawiskach u Słowian i Germanów. Bez wątpienia istniała stara instytucja „niewolników sfeudalizowanych” właściwa społeczeństwom plemiennym. Nie widać natomiast śladów, ażeby ludność wolna popadała w feudalną zależność od starszyny plemiennej. Jeśli starszyna posiadała, jak dowodzi autor, a co pozostaje w zgodzie z poprzednim stwierdzeniem, wsie z ludnością zależną, ludność ta pochodziła zapewne z niewolnych. Inny element feudalizacyjny autor upatruje w udziale starszyny plemiennej w poborze danin na rzecz zwierzchnictwa ruskiego. Byłoby to wykorzystaniem przez starszynę plemienną warunków zewnętrznych w celu umocnienia własnego stanowiska; nie widać jednak, ażeby starszyna osiągała na tej drodze prawa zwierzchnicze.

W XIII wieku kończy się epoka plemienna regionu wschodniobałtyckiego a otwiera się epoka ustroju państwowego w jego feudalnej postaci. Inwazja niemiecka stała się czynnikiem przyspieszającym przełom (do którego zmierzała i spontaniczna ewolucja społeczeństwa, jak wskazuje zarówno przykład Litwy jak i ogólny kierunek rozwoju dziejowego Europy) a zarazem spowodowała rozbitcie regionu na dwie strefy o odmiennych tendencjach strukturalnych, określonych przez autora jako synteza niemiecko-bałtycka (tzn. inflancka) i synteza bałtycko-słowiańska (tzn. litewska). Pierwsza synteza czerpała impulsy rozwojowe ogólnie i polegała na ujarzmieniu miejscowych elementów etnicznych przez obcy czynnik etniczny pochodzący spoza regionu, z czym wiązały się szczególnie dotkliwe formy eksploatacji feudalnej. Druga synteza polegała na symbiozie dwóch sąsiednich i przygotowanych dzięki sąsiedztwu do współżycia narodowości. Autor nie przeczy zresztą, że strona litewska tworząc państwo stosowała też metodę nacisku na ruskiego partnera (s. 301), jednak nacisk nie miał decydującego znaczenia. Do zbliżenia obu elementów etnicznych mógł przyczynić się fakt, że Białoruś najsilniej i najdłużej związana z państwem litewskim powstała w całości na bałtyjskim substracie etnicznym. Rezultat tego procesu organizacyjno-państwowego a zarazem feudalizacyjnego autor określa jako „nierównoprawną federację” (tzn. Litwy z dzielnicami ruskimi). Określenie to

zbiega się z ujęciem przez O. Balzera struktury politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako „państwa państw” z Litwą jako państwem głównym i uprzywilejowanym, ale nie ścieśniającym swobody wewnętrznej państw przyłączonych. Interesująca koncepcja autora o dwóch syntezach politycznych i ustrojowych wydaje się zasadniczo trafna. Wypada też zaznaczyć, że i ta rozprawa odznacza się równą co poprzednie znajomością podstawy materiałowej.

Wspólną cechą wszystkich rozpraw jest także wnikliwy rozbiór feudalnych stosunków produkcji, które wszędzie w założeniu są te same mimo odchyłeń w szczegółach. Inaczej kształtowała się struktura klasy panującej. Należąc do nadbudowy politycznej ujawniała w poszczególnych krajach zasadniczo różne rozwiązania. Tak system lenny (z pewnym wyjątkiem krajów bałtyckich) nie rozwinął się nigdzie w Europie Wschodniej, jakkolwiek w poszczególnych jej krajach powstawały pewne elementy tego systemu.